

KURJER ZAGŁĘBIA



**Zakłady
MECHANICZNE**

J. Kruszyński

w Sosnowcu

Wiejska № 5 i Przejazd I.

WYKONYWUJĄ:

Konstrukcje żelazne, wieże kościelne, wiązania dachowe, filary, hale, werendy, altany, balkony, balustrady, bramy, okna, schody, windy, rezerwoary.

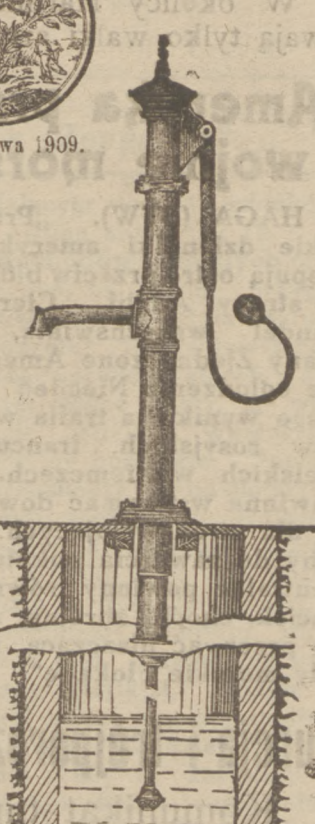
Pompy, kilka typów własnych modeli, do siły motorowej i ręcznej.

KANALIZACJE I WODOCIĄGI

Urządzenia kąpielowe, klozetowe i zlewowe.

Wózki dla kopalń węgla i fabryk cementu.

Roboty tokarskie szybko i dokładnie.



Częstochowa 1909.

„Żadnych marzeń”

Było to przed laty sześćdziesięciu. Fatalny dla Rosji przebieg wojny krymskiej, tajemniczy, nagły zgon despotycznego autokraty Mikołaja I-go, prądy rewolucyjnego liberalizmu Bakunina i Hercena—wszystko to razem elektryzowało, udreńczoną w długoletniej kaźni, zbiorową duszę narodu. Oczekiwano nadzwyczajnych zmian w dotychczasowym systemie polityki. Krążyły iście legendarne pogłoski, jakoby nowy monarcha i samowładca wszechrosyjski nosił się z zamiarem daleko idących reform liberalnych, a Polsce i Litwie miał nadać odrębną narodową autonomię.

Jak dalece wierzone w to wszystko, dowodem wydawnictwo literackie p. t. „Album Wileńskie”. Czterej wybitni polsko-litewscy literaci: Ignacy Chodźko, Adam Kirkor, Dominik Malinowski i Antoni Edward Odyńiec puszczają w świat książkę zbiorową, będącą entuzjastycznym, arcylojalnym panegirycznym, sławiącym nowego cesarza Aleksandra II-go, na cześć którego druh Mickiewicza, poeta Odyńiec, ułożył ode, zaczynając się od takiej bombastycznej apostrofy: „O ty! coś zasiadł trony Jagiellonów”.

Słuszność nakazuje przypomnieć, że olbrzymia większość narodu, z niesmakiem przyjęła ten jaskrawy objaw literackiego lojalizmu, a twórca „Ody”, doczekał się ostrego napomnienia, w następujących, palących słowach autora „Skargi Jeremiego” (Kornela Ujejskiego):

„Antoni Edwardzie Odyńcie, katolicki autorze „Felicyty” i „Izory”, a chwalco schizmatycznego samowładcy, gdybyś u stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej krzyżem leżał i lud całej Korony, Litwy i Rusi deptał twoje ciało—proch z obutego ludu nie zetrze z ciebie piętna straszliwej hańby: apostazji narodowej”.

Mimo to, gdy Aleksander II-gi poraz pierwszy przyjechał do Warszawy, stolica Polski zasugerowana daleko idącymi nadziejami, zgotowała monarsze owoce przyjęcia, którego imperatywem był, dający się usprawiedliwić, oportunizm polityczny. Wnet jednak nastąpiło ogólne rozczarowanie, gdy na powitalne, wiernopoddane przemówienia przedstawicieli różnych stanów, podczas wspaniałego balu w pałacu namiestnikowskim, padły z ust autokratycznego monarchy te pamiętne i odtąd już historyczne słowa:

Point des reveries messieurs...
(„żadnych marzeń panowie”).

Nawiasowo dodajemy, że monarchowie rosyjscy zarówno, na przyjęciach dworskich, jak i w obcowaniu z wyższą biurokracją, generalicją i szlachtą, posługiwali się wówczas językiem francuskim. Prócz wspomnianego, historycznego frazesu, Aleksander II-gi na owym pamiętnym balu, po kilku szablonowych zdaniach, opiewających, iż będzie roztaczał „ojcowską opiekę nad poddanymi polskimi” nadmienił jeszcze również

po francusku: „będę umiał karać, jak mój ojciec—i ukarać”.

Cała jednak waga przemówienia cesarskiego, spoczywała na tych dwóch wyrazach: *żadnych marzeń*. Utkwiły one głęboko w sercach i umysłach słuchaczy, a rozniesione błyskawicznie w stolicy i w całym kraju, zmroziły żywe nadzieje, obalając wszystkie stawiane horoskopy najskromniejszego optymizmu. Były one zarazem wysoce nie polityczne. Kiedy bowiem w sześć lat później, tenże sam Aleksander II-gi, pod wpływem liberalnych nastrojów, ujawniających się nad Newą, obdarzył Królestwo surogatem autonomii, nastrój pesymistyczny przeważał wciąż w olbrzymich zastępach podrażnionego narodu. Z tego powodu Józef Szujski w swoich refleksjach politycznych o Powstaniu Styczniowym napisał między innymi:

„Wśród wielu ogniw długiego łańcucha, który wywołał rozpaczliwą tragedję Powstania Styczniowego, znajduje się i to, wykute z twardych słów despotycznego władcy: „żadnych marzeń”.

Po straszliwej katastrofie styczniowej, wepchnięci w jednostronne koło „pracy organicznej”, aby trwać i przetrwać, nie żywiłszy istotnie, jako ogromna większość narodu, „żadnych marzeń”, w tym sensie, jak to czynili dziadowie i ojcowie nasi przed laty sześćdziesięciu. I dlatego, cała ta „robotka” grupy zwanej zrazu „ugodowcami”, a następnie „realistami”, grupy naśladującej Stańczyków galicyjskich, może i z dobrą wiarą, lecz bez żadnej realnej podstawy zasady politycznej, *do ut des* („daję abyś ty dał”) — nie miała nigdy uznania w zbiorowej duszy narodu. Nawet podczas pamiętnej „wiosny” 1905 r. ów „filtr” z liberalnymi „ziemcami”, a późniejszymi kadetami w Moskwie, nie budził w społeczeństwie naszym istotnego entuzjazmu.

Jeszcze bardziej polski instynkt narodowy dobitnie zareagował, w obec drugiego „oszukiwanego flirtu, zwanego „neosławiz-

mem”, z nader nieostrożnym dodatkiem: „bez zastrzeżeń”. Ostatnie zresztą lata dostatecznie stwierdziły, że nietylko Aleksander II-gi, a później całe zastępy rosyjskich nacjonalistów i reakcjonistów, lecz nawet najliberalniejsze sfery, w stosunku do sprawy polskiej powtarzają stereotypowe: „żadnych marzeń”. Przecież i obecnie, gdy szaleje huragan wojny, której geneza literalnie ze sprawą polską nie miała nic wspólnego, a jednak siłą wypadków i konsekwencji historycznych musi ją wysuwać przed forum dziejowe — jakież to z nad Newy dochodzą nad Wisłę głosy?

Traktowanie sprawy polskiej na równi z interesami wszelkich „inorodców... np. tatarsko-muzułmańskich lub kaukaskich plemion. Wszak liberalni kadeci stawiają na jednym poziomie kwestję polską z kwestją żydowską. Nawet ostatnia „sensacja”, puszczona przez dzienniki, wiedeńskie o nadaniu Królestwu autonomii z wymienionym już przez pocztę pantoflową, namiestnikiem — rodakiem, okazała się ordynarną kaczką dziennikarską. Rzekoma „autonomia”, to tylko ekonomiczno-gospodarczy samorząd miejski, pełen ograniczeń, uczynionych w obu rosyjskich Izbach prawodawczych.

Nie przesadzamy oczywiście dalszego biegu wypadków, które mogą wytworzyć rozmaite niespodzianki i niedające się dziś przewidzieć konjunktury polityczne. Musimy jednak w rozmaitych wnioskowaniach, zwłaszcza w sytuacji, którą określamy stale: „między młotem, a kowadłem” — zachować rozważny krytycyzm, a przede wszystkim uprzytomnić sobie nietylko historyczne: „żadnych marzeń”, lecz i to wieszczę spostrzeżenie Adama Mickiewicza, gdy powiada o Rosji:

Ciało tych ludzi, jak gruba tkanica,
W której zimuje dusza — gasienica
Nim sobie piersi do lotu wyrobi,
Skrzydła wyprzędzie, wytęcze i ozdobi.
Ale gdy słońce wolności zaświeci,
Jakież z powłoki tej owad wyleci?
Czy motyl jasny wznieśnie się nad ziemię,
Czy ćma wypadnie, brudne nocy plenię?

Bronisław Korwin.

Z widowni wydarzeń.

Na ziemiach polskich.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą:

„Na wschodniej stronie Kalwarji rozwinęły się walki, które nie są jeszcze ukończone. Zresztą na całym froncie nic ważniejszego nie zaszło”.

Komunikaty austriackie

WIEDEŃ (BTW). Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoeler donosi: „Na terenach górskich wschodnich Beskid, od kilku tygodni prowadzone walki, dosięgły największego naprężenia w czasie Świąt Wielkanocnych.

Bezustanne ataki Rosjan, szczególnie z obu stron doliny Laborezy, gdzie nadeszły posiłki z pod Przemyśla, zostały przy znacznych stratach dla nieprzyjaciela, odparte.

Przyszły cesarz i cesarzowa Austrii.



Przed paru dniami bawił w Zagłębiu następca tronu austriacko-węgierskiego, arcyksiążę Karol Franciszek Józef. Dostojny Gość zwiedził Dąbrowę i Nivkę, oważyjnie witany przez władze i ludność. Ilustracja przedstawia następcę tronu wraz z małżonką arcyksiężną Zytą, z domu Bourbon-Parma.

Kontrataki nasze i wojsk niemieckich doprowadziły do zdobycia wielu pozycji Rosjan z zachodniej i wschodniej strony doliny.

Pomimo, że walki w tych stronach nie dały jeszcze rozstrzygających rezultatów, to jednak zaznaczyć należy, że w walkach w czasie Świąt Wielkanocnych wzięliśmy około 10,000 nierannych jeńców i zdobyliśmy wiele materiału wojennego.

Na wschodniej stronie doliny Laborczy, w górskich lasach trwają w kilku miejscach zacięte walki.

W południowej i wschodniej Galicji trwają miejscami walki artylerji.

W Królestwie Polskim i Galicji zachodniej umiarkowany spokój.

WIEDŃ (BTW). Z głównej kwater d. 8 kwietnia donoszą: „Z wielką zaciętością natarli Rosjanie z obu stron Laborczy. Walka zakończyła się w wielu miejscach naszym zwycięstwem. Również wyniki walk w zachodniej części Zemlińskiego Komitatu, dzięki waleczności wojsk niemieckich i austro-węgierskich były dla nas korzystne”.

WIEDŃ. (BTW). C. K. Biuro Prasy donosi z Głównej Kwater: „Kolo Nowosielicy i wdluz granicy besarabskiej zadawalnia się nieprzyjacieli napadami patroli i małemi utarczkami; wogóle panował wczoraj na Bukowinie, w południowo-wschodniej Galicji i w Karpatach włącznie z wawozami Uszoki, spokój.

W nierównych, nieprzejrzystych okolicach górskich na wschodniej stronie wawozów Lupkowa trwa walka, jednak w wielu miejscach oderwana, zmieniająca się w pojedyncze utarczki.

Wynikiem zwycięstwa niemieckiego na wschodniej stronie Laborczy jest usuwanie i staczenie się głównej siły rosyjskiej tak z okolic Laborczy jak z obszarów Dukli. Wojska połączone zyskały wzgórze Wirawy i zmusiły do zatrzymania się marszu wojsk rosyjskich na Homorę. Również na przestrzeniach objętych rzekami Ondawą i Laborczą ukształtował się pomyślny dla nas front walk”.

Komunikat rosyjski z Karpat.

KOPENHAGA (BTW). Z Piotrogradu donoszą: „W Karpatach między

dzy rzeką Toplą a przesmykami U-szoki uczyniły wojska austro-węgierskie i niemieckie nadzwyczajnie silny atak przeciw pozycjom rosyjskim, otrzymawszy przedtem bardzo wielkie posiłki. Walki trwają wciąż”.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwater donoszą: „Z zupełnie odosobnionej miejscowości Driegrachten zostali Belgijczycy potwornie wyparci. Dwóch oficerów stu żołnierzy i dwa karabiny maszynowe dostały się w nasze ręce.

Jako odpowiedź na ostrzelanie położonych za naszym frontem miejscowości, zasypaliśmy Reims, w którym są wielkie składy amunicji, granatami zapalnymi.

Z północnej strony lasu Beauséjour a północno-wschodniej Le Mesnil odebraliśmy wczoraj wieczór wiele dołów i okopów francuskich, zdobywając przytem dwa karabiny maszynowe. Dwa kontrataki Francuzów czynione w nocy w celu odebrania zdobytych były bez wyniku.

W Argonach nie udał się atak piechoty francuskiej, w którym znów rzucili Francuzi bomby napelnione gazami usypiającymi.

Walki między Mozą a Mozela trwają z wzrastającym napięciem. Francuzi doznali przy całkiem chybionych atakach, dotkliwych strat.

Na równinie Woevre natarli wczoraj rano i wieczór bez skutku.

W celu zdobycia wzgórz Mozy około Combres wysuwają coraz większe siły. Atak z lasu Selouzy z północnej strony St. Mihiel zламаł się na naszych przeszkodach. W lesie Ailly postępujemy naprzód. Z zachodu Apremontu czyniony atak Francuzów nie powiódł się.

Ataki francuskie z zachodniej

strony Flirey złamały się w ogniu naszej artylerji, ale doprowadziły do zaciętych walk ręcznych z północnej strony tych walk, gdzie nasze wojska wzięły górę i odrzuciły nieprzyjaciela. Nocne kontrataki Francuzów były bezskuteczne. Również w lesie Kaplańskim nie zyskali Francuzi na terenie.

Starania nieprzyjaciela, by odebrać z powrotem zdobytą przez nas wieś Bazarge la Grande, z południowego-zachodu Chateaux-Salins, zostały zniweczone.

Nad węzłem Sudel został pochwycenym żołnierz 334 pułku piechoty francuskiej, przy którym znaleziono kule „Dum dum”.

W okolicy Hartmannsweiler trwają tylko walki artylerji”.

Ameryka przeciw wojnie morskiej

HAGA (BTW). „Prawie wszystkie dzienniki amerykańskie występują ostro przeciw blokadzie morza ze strony Anglii. Cierpi na tem handel wszechświata, a głównie Stany Zjednoczone Ameryki. Planowe ogłodzenie Niemiec jest wątpliwego wyniku, a trafia w krocie jeńców rosyjskich, francuskich i angielskich w Niemczech. Ameryka powinna wstrzymać dowóz materiału dla stron wojujących. To zmusiłoby do zawarcia pokoju. Państwa neutralne powinny również położyć nacisk, choćby zbrojny, a połączony, by przerwać niszczącą ich handel i siły morskie, blokadę”.

Turecja i trójporozumienie.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL (BTW). Z głównej kwater tureckiej d. 8 kwietnia donoszą: „Na wszystkich placach boju nie zaszło nic ważniejszego.

Z Bagdadu donoszą, że na Eufracie około Soujafu w pobliżu Korny rozpoczęła turecka łódź motorowa, z oddalenia trzech kilometrów, ogień przeciw wielkiej angielskiej kanonierce opatrzonej działami. Okręt został 20 razy trafiony, co spowodowało pożar w oddziale maszyn. Kanonierkę uchroniły przed zatopieniem inne okręty angielskie”.

Rosja żąda Konstantynopola.

PIOTROGRÓD (BTW). „Riecz” rostrząsa kwestję Dardaneli, twierdząc, że neutralizacja ich, jak również Bosforu z Konstantynopolem zastrzyłaby stosunki w Europie, a Rosję obrazila. Zniesienie fortyfikacji i częściowe prawa nas nie zadowolnia. Dla Rosji niezbędnym jest całkowite opanowanie Konstantynopola z przyległymi doń morzami i cieśninami i nikomu praw swych nie odstąpimy”.

W Dardanelach.

KONSTANTYNOPOL (BTW). Z zatoki Mudros donoszą: „Krażownik angielski „Dartmouth” i okręt wojenny francuski „Leon Gambetta” w czasie bombardowania Dardaneli zostały przez baterje fortów tureckich silnie uszkodzone. Z rejonu walki uprowadziły je okręty ratunkowe”.

Jak wygląda Przasnysz?

O miasto Przasnysz toczyły się zarte walki w ostatnich dniach lutego; miasto pozostało w ręku Rosjan. Korespondent „Ruskich Wiedomosti” tak opisuje skutki kilkudniowej bitwy w tem nieszczęśliwym mieście:

„Przasnysz przedstawia obraz niebywałego zniszczenia. Trzęsienie ziemi nie wyrządziło tego, co uczyniły walki czterodniowe, podczas których Przasnysz kilka razy przechodził z rąk do rąk. Mnóstwo domów zmieciono z powierzchni ziemi, dużo przebitych jest ciężkimi pociskami. Niema ani jednego domu, w którym ocalałyby szyby

lub którego ściany nie były podziurawione kulami i odłamkami pocisków.

Walki na bagnety, strzelanina z karabinów i dział odbywały się na wszystkich ulicach. W mieście zapanowało istne piekło. Ogień nie ustawał ani w dzień ani w nocy. Kule i pociski padały wszędzie. Większa część mieszkańców uciekla, pozostali pochowali się do sklepów, gdzie przebyli kilka dni.

Z gmachów najbardziej ucierpiały: kościół i cerkiew. Kościół jest zupełnie zburzony, dach przebit ciężkimi pociskami, ściany także, drzwi i ram okiennych niema, sprzęty kościelne zniszczone, nawet obraz Matki Boskiej przebit jest bagnetami”.

Z dnia na dzień.

Rozporządzenie.

Magistrat miasta Sosnowca podaje do wiadomości poniższe rozporządzenie p. Naczelnika powiatu Będzińskiego w sprawie osiągnięcia przy mieniu możliwych korzyści z pszenicy i żyta.

„W interesie wyżywienia ludności niezbędnym jest jak najdalej idące wykorzystanie pszenicy i żyta. O ile dotychczas mielono żyto i przenicę tylko do 50 lub 60 proc., to obecnie na mocy rozporządzenia Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego w Poznaniu powinno być dokonywane 80 procento we mienienie. Podaje powyższe rozporządzenie do ogólnej wiadomości i oznajmiam jednocześnie, że w wypadkach przekroczenia powyższego rozporządzenia polecę karać winnych grzywną do 1000 marek, względnie zaś i konfiskatą zbyt mało wymielonej maki. Technicznie da się powyższe rozporządzenie wykonać bez znaczących trudności i kosztów; potrzebnym jest tylko obciążenie pyłta grubszą gazą jedwabną, mianowicie: pyłta osadzonego na walc gazą 88^o6, pyłta przesiewającego gazą 88^o7. Przedpyłte dla obu powyższych pyłt mogą zachować dotychczasową opone. Każdy młynarz powinien umieć umocować gazę. Wrazie braku gazy i wstęgi do umocowania można mi nadesłać obstatunki przez miejscowego wójta. Ilość potrzebnej gazy zależna od rodzaju pyłta, wobec tego należy zmierzyć obwód „U” i długość „L”. Upraszam pp. wójtów peczynić kroki w sprawie wykonania tego rozporządzenia i w ciągu 14 dni zameldować mi, jakie młyny znajdują się w ich okręgach i czy odpowiednio zmieniły swe urządzenia. Należy również zaznaczyć brak młynów w tych miejscowościach, gdzie ich niema.

Naczelnik powiatu Wellenkamp”.

— Z Rady miejskiej. Plenarne posiedzenie Rady miejskiej, pierwsze po świątach wielkanocnych, odbędzie się we wtorek dnia 13 b. m. w lokalu magistratu (Warszawska Nr. 6) o godz. 5 popołudniu.

— Ogłoszenie. Magistrat m. Sosnowca podaje do wiadomości ogłoszenie Królewskiej i ruchomej Komendantury Stacyjnej m. Sosnowca: „Każdy jest obowiązany do przyjmowania rubla papierowego m. Sosnowca w pełnej jego wartości. Niestosujący się do tego mają być ujawniani. Będą oni aresztowani i karani. Należy również ogłosić, że przesyłki artykułów spożywczych, węgla i t. p. dla osób prywatnych przeznaczone, mają być adresowane do władz niemieckich wojskowych lub cywilnych dla pośredniego przekazywania odbiorcom. Najlepiej byłoby tego rodzaju przesyłki skierować do Niemieckiego Cywilnego Zarządu w Będzinie. Rotmistrz von Rothkirch”.

— Duchowny prawosławny. Podczas świąt wielkanocnych bawił w Sosnowcu pop prawosławny z Łodzi. Jak wiadomo tutejsza kolonia rosyjska, licząca około 600 osób, od sierpnia pozostaje bez duchowieństwa, paroch bowiem w okresie wybuchu wojny był na urlopie, wikary zaś już po wkroczeniu Niemców do Sosnowca uleciał. Duchowny prawosławny, który przyjechał do naszego miasta za specjalnym pozwoleniem władz niemieckich udzielał codziennie swym wiernym pociech religijnych: chrzcili, spowiadał i rozdawał Komunię.

— Komisja Żywnościowa zawiadamia, że od dnia dzisiejszego sprze-



Dom w Paryżu, zniszczony bombami z „Zeppelina“.

dawane są osobom posiadającym kartki chlebowe w sklepach Komisji (ul. Główna Nr. 20 i Starososnowiecka Nr. 14) następujące artykuły: Mąka pszeniczna 12 kop. funt, fasola 25 kop. funt, cukier kostkowy 14 kop. f., kawa palona 85 kop. funt, sól 2 kop. funt, cebula 8 kop. funt, mleko 40 k. puszk. śledzie 6 i pół kop. sztuka, powidła 22 kop. funt.

— **Na głodnych.** Dziś w niedzielę Kółko amatorskie przy zakładach żelaznych milowickich w sali Stow. rob. chrześc. przy ul. Kościelnej odegra po raz ostatni znakomitą komedię Aleksandra hr. Fredry: „Damy i Huzary”. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 5 popołudniu. Dochód przeznaczony na głodnych.

— **Wieczór na Pogoni.** Dziś w niedzielę, w sali związku robotniczego na Pogoni, Tow. dramatyczne młodzieży polskiej odegra jednoaktówkę Fredry „Pierwsza lepsza” oraz komedię Baluckiego w 3 aktach „Grube ryby”. W Wieczorze weźmie również udział orkiestra mandolinistów, która wykona szereg religijnych i narodowych utworów, jak: „Ave Maria” Gounoda „Jeszcze Polska nie zginęła”, „Kwiaty polskie” etc. Początek punktualnie o godz. 4 po południu. Czysty zysk z „Wieczoru” przeznaczony na głodnych. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. K. Regulskiej (ul. Główna), a w dzień przedstawienia w kasie teatru od godz. 2-ej popołudniu. Szczegóły w programach.

— **Chleb w dzielnicach.** Komitet Dobroczynności publicznej m. Sosnowca podaje do wiadomości, iż chleb w dzielnicach będzie na razie sprzedawany w następujące dni: 10, 13, 15 i 17 kwietnia.

— **Kartofle,** sprowadzone ostatnio przez Komisję żywnościową nie wszystkie są zdadne do użytku. Wielu z kupujących kartofle zwróciło, gdyż prawie połowa była zgniłych. Wobec tego transport oddano Tow. Dobroczynności, które kartofle lepsze wybierze dla bezpłatnych kuchni. W tych dniach ma jeszcze nadejść parę wagonów kartofli.

— **W sprawie karmienia koni.** Magistrat miasta Sosnowca podaje do wiadomości poniższe rozporządzenie p. Naczelnika powiatu Będzińskiego w sprawie karmienia koni fałszowanymi otrębami. „Dowiedziałem się, że w cementowni Wysoka padły w ciągu 3 tygodni 4 konie. Badanie weterynaryjne wykazało, że padły z powodu dawania im otrębów fałszowanych przez dosypanie piasku. Bliższe badania otrąb wykazało, że zawierały około 12 proc. ostrego piasku. Ostrzegam niniejszym wszystkich właścicieli młynów i handlarzy paszą przed fałszowaniem paszy przez domieszkę szkodliwych substancji. Osoby, które postąpią wbrew powyższemu nakazowi, będą surowo karane. Prócz tego skazani będą na zapłacenie odszkodowania za wyrządzone szkody. Naczelnik powiatu podp. Wollenkamp”.

— **Z Sekcji Wzajemnej pomocy.** Na zebraniu członków Sekcji Wzajemnej pomocy przy Chrześc. T-wie Dobroczynności odbytem dn. 30 marca 1915 r. przyniano 18 rodzinom składającym się z 67 członków, pożyczki na ogólną sumę 140 rb. Na zebraniu w dniu 31 marca b. r. przyniano 23 ro-

dzinom składającym się z 118 członków, pożyczki na ogólną sumę 192 rb.

— **Kolo dochodów niestałych** przy Związku żelaznym na Pogoni przygotowuje na dzień 18 kwietnia sztukę „Karpaccy Górale” Korzeniowskiego. „Kolo” dokłada wszelkich starań, aby dać należne tej sztuce ramy, a więc nowe dekoracje pędzla p. Waleckiego i stylowe kostiumy huculskie. Dochód jak zwykle, przeznaczony na głodnych.

— **Z komisji sanitarnej.** Delegaci komisji sanitarnej komunikują niniejszem ogółowi członków, że na posiedzeniu, odbytem w dniu 29 marca r. b. wspólnie z delegatami Komitetu zdrowia publicznego pod przewodnictwem prezydium Rady miejskiej, zapadła uchwała, w myśl której komisja sanitarna w pełnym swym składzie przystępuje do dalszej pracy na zasadach obowiązujących dotychczas regulaminu. Sprawy sanitarne będą odtąd referowane w Komitecie zdrowia publicznego przez zastępcę przewodniczącego komisji sanitarnej.

— **Ze sportu.** Wiele organizacji towarzyskich zawiesiło swą działalność i od chwili wybuchu wojny nie daje znaku życia. Odnosi się to głównie do stowarzyszeń artystycznych i sportowych, których mamy w Sosnowcu kilka. Dobrze więc robi towarzystwo gry w piłkę nożną „Union” rozpoczynając w tych dniach działalność. Dochód z pierwszego „turnieju” przeznaczony zostanie na głodnych.

— **W kinematografach: „Zaciszu”, „Kino-Oazie” i „Sfinksie”** dziś, w niedzielę interesujący program obrazów. Szczegóły w ogłoszeniach.

— **Wieczór popularny.** Grono amatorów z Saturna urządza dziś w Grodziec wieczór popularny na cel dobroczynny. Na program złożą się dwie jednoaktówki oraz popisy chóru.

— **W sprawie ruchu ulicznego.** Komendant będzinijskiej straży obywatelskiej p. Trener, wydał rozporządzenie, ażeby spacerująca publiczność nie przechadzała się w jednym rzędzie więcej jak we dwie osoby, oraz zabronił przystawiania na chodniku i prowadzenia rozmowy, chociażby najkrócej. Niestosujący się do powyższego będą karani.

— **Komisja żywnościowa** w Będzinie sprowadziła kartofle, które sprzedaje po rb. 8.10 za korzec. Wśród kartofli tych conajmniej 50 proc. jest zgniłych. Po odrzuceniu więc niezdatnych do użytku korzec wypadnie aż 16 rb. 20 kop.

— **Stacja izolacyjna.** Przy ul. Mordziejowskiej Nr. 96 w Będzinie wczoraj otwarta została stacja izolacyjna chorób zakaźnych.

— **Listy do odebrania.** W komisji pośrednictwa pracy w Będzinie są do odebrania następujące listy: Andrzej Kulpa-Konstantynów—Lesniak Franciszek Małobadz—Molota Nikodem—Grodziec—Karnicak Jakób—Ksawera—Flak Andrzej—Grodziec—Kmera Kazimierz—Rutka Walenty—Gzichów—Soska Antoni—Gzichów—Podmagórska—Marjańska—Golonóg—Porymski—Leon—Wygiełzów—Szkutnik Franciszek—Dąbrowa—Gajowiec—Józef—Golonóg—Gis Franciszka—Bucka Magdalena—Torbus Teofila—Pogoń—Jędralski Ludwik—Kajdas Katarzyna—Stanek Roman—Dziela Wład.—Dąbrowa—Pałucha Józef—Łagisza—Winkler—Marjańska—Piętka Wawrzyniec i Moszanna—Marjańska (2 listy).

— **Bandyci** pod sądem polowym W tych dniach spchytano zbłądziłych w wiezie będzinijskiego bandytów: Piwowarskiego, Falfusa i Kubika. Sprawy ich rozpoznawał onegdaj sąd wojenny austriacki i skazał ich na ciężkie więzienie, każdego na 15 lat.

Ś.†p.

Józef Roman Turkowski

maturzysta Będzinijskiej Szkoły Handlowej, opatrzony św. Sakramentami, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 9 kwietnia, przeżywszy lat 18.

Wyprowadzenie zwłok z domów rodzinnych kop. Czeladź na cmentarz w Czeladzi nastąpi 11-go b. m. o g. 3 po poł. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego pograżeni w ciężkim smutku

Rodzice, bracia i siostry.

— **Obchód Racławicki.** Po wielu latach możemy wreszcie uczcić pamięć bohaterów powstania 1794 roku, którzy na wezwanie Naczelnika Kościuszki stanęli do walki, by odzyskać wolność dla Polski. Dla uczczenia tej chwili dziejowej odbędzie się dziś, dnia 11 kwietnia w Dąbrowie „Obchód racławicki”, który rozpocznie uroczyste nabożeństwo, odprawione o 9 ej rano w kościele parafialnym. Przez cały dzień odbywać się będzie na ulicach sprzedaż kokardek narodowych. Po południu o godz. 4-ej w sali Resursy miejscowej odbędzie się „Wieczór”, w którym wezmą udział wybitne siły teatru krakowskiego i miejscowe. Bilety w cenie od 50 groszy nabywać można w księgarni p. Ringmanowej.

— **Ogłoszenie o targach.** „Dziennik Urzędowy” ogłasza, iż w obwodzie olkuskim będą odbywały się targi tygodniowe w następujących dniach: w Olkuszu w każdy wtorek, w Wolbromiu i Sławkowie w każdy czwartek, w Skale w każdą niedzielę, w Żarnowcu co drugi poniedziałek i w Pilicy co drugi wtorek. Gminy Nivka, Dańdówka, Zagórze, Dąbrowa, Golonóg i Łosień mogą odwiedzać tylko targi w Sławkowie, Olkuszu, Wolbromiu i Skale, gminy Kromolów i Włodowice tylko targi w Pilicy i Żarnowcu. Co do gmin Żarki, Niegowa, Choroń nastąpią odrębne wskazówki. Osobom, chcącym zwiedzić jeden z wyżej im wyznaczonych targów, naczelnicy gminy mają wydać przepustki z tem zastrzeżeniem, że: 1) jednej osobie, odwiedzającej targ, wolno zabrać tylko jedną furmankę; 2) odwiedzanie targu dozwolone jest najwyżej 10 furmankom, a razem nie więcej jak 20 osobom z każdej gminy; 3) jednej osobie wolno tylko raz na 14 dni odwiedzać targ. Jazda po zmierzchu jest bezwarunkowo zabroniona; w razie przekroczenia tego przepisu nastąpi konfiskata furmanki, jakoteż towarów, na niej się znajdujących.

— **W nędzy.** W jednym z domów na Starej Dąbrowie mieszka 70-letnia wdowa „Skowronowa”. Staruszka od paru miesięcy leży chora w łóżku bez żadnej opieki, gdyż bliscy krewni nie chcą się nią zająć. W mieszkaniu staruszki nawet sprzętów niema, a za komorne winna jest kilkadziesiąt rubli. Czyż nie znajdują się w Dąbrowie litościwe serca, któreby się zaopiekowały tą niešťczęśliwą.

— **Wyjaśnienie.** Z powodu wzmianki o „ciężkich torebkach”, wydawanych w sklepie dąbrowskiego komitetu żywnościowego, tenże Komitet w liście do redakcji wyjaśnia, że z powodu braku papieru nie może wydredzać w gatunkach torebek i wobec tego zmuszony jest brać papier i torebki takie, jakie w danej chwili może nabyć. O tendencyjnym kupowaniu „ciężkich torebek” mowy być nie może, tembardziej, że komitet pozostaje pod ścisłą kontrolą Rady gminnej oraz miejscowych obywateli.

— **Kradzież.** W ubiegły wtorek z komórki p. J. Rowińskiego, właściciela składu wyrobów tytoniowych, p. f. „Swojak”, w Dąbrowie skradziono kilka korcy węgla. Miejscowa policja wszczęła energiczne śledztwo (celem wykrycia złoczyńców).

Napady bandyckie.

W ostatnich dniach znów było w Zagłębiu kilka napadów bandyckich, które na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach. Oto głośniejsze z nich.

— **We wsi Dzierzawa,** odległej o 3 wiorsty od Siewierza, w Wielką Środę wieczorem do domu Tomasza Dudy weszło 4 drabów. Zbójce, grożąc rewolwerami, rozkazali Dudzie wydać natychmiast wszystkie pieniądze i kupione na świętą mięso. Steroryzowany gospodarz oddał bandytom 260 rb. bonami, 90 rb. rosyjskimi i 70 rubli koronami. Mięso zbójce odrzucili.

— **Po rabunku** złoczyńcy zamknęli Dudę wraz z żoną i służącą w izbie na

klódkę, zakazując pod groźbą śmierci alarmować sąsiadów. Duda jednak przez sąsiadów z izbą chlew wy dostał się na dwór i zawiadomił natychmiast o napadzie sołtysa oraz posterunek wojskowy w pobliskich Brudzowicach.

— **Wkrótce kilku włościan** wraz z żołnierzem udało się w pogoń ku wsi Zabijakowi. Po wkroczeniu do lasu rozległy się strzały, od których padły konie pod żołnierzem i Dudą. Z obawy zasadzki pościg przerwano, złoczyńcy zaś zbiegli ku pogranicznej wsi Straków. Władze prowadzą energiczne śledztwo.

— **Onegdaj o godzinie 7 wieczorem,** na Koszelowie pod Będzinem, do mieszkania p. A. Zagórskiego, dzielnicowego IV dzielnicy, wpadło 10 opryszków, uzbrojonych w brauningi. Zbójce po steroryzowaniu rodziny i rozbiciu szafy u stołów, szaf i biurka zabrali 800 rb. i zbiegli. Pana Zagórskiego podczas napadu w domu nie było. Straż obywatelska jest już na tropie złoczyńców.

— **Modlitwy o pokój.** „Köln. Volksztg.” donosi, że Ojciec św. nakazał w całym świecie katolickim modlitwy o pokój w ciągu miesiąca maja.

— **Moratorium w Królestwie.** Biuro Tel. W. donosi z Piotrogradu, że moratorium w guberniach Królestwa Polskiego przedłużono znów o pięć miesięcy.

— **Sztuka polska w czasie wojny.** W Warszawie w salonach „Zachęty” wystawili obecnie swe prace artyści malarze: Leon Wyczółkowski, Józef Rapacki i rzeźbiarz Henryk Glienstein.

— **Sądownictwo w zajętych obszarach Królestwa.** W Łodzi odbyła się konferencja adwokatów zajętego przez Niemiec obszaru, na którą powołano także rzeczoznawców z Poznania. Postanowiono przywrócić natychmiast sądy gminne i ustanowić jako władzę wykonawczą milicję obywatelską i niemieckie władze wojskowe. Prowizoryczne sądy, składające się z burmistrza, jego zastępcy i delegowanego niemieckiej władzy wojskowej oraz trzech wybranych mieszkańców, tworzyć będą w miastach sądy.

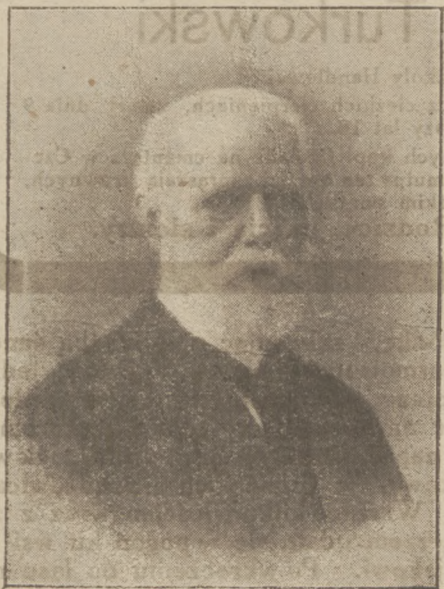
— **Telegraficzne podziękowanie.** Obaj prezesi polskiego „Komitetu ratunkowego” w Szwajcarii Sienkiewicz i Osuchowski, wysłali następujące pokwitowanie pod adresem p. Stanisława Osady, sekretarza P. C. K. R. w Chicago: „Otrzymałmiśmy dwieście tysięcy franków (200.000 fr.) z Nowego Jorku i sto ośm tysięcy dwieście trzydzieści (108.230) od Polskiej Rady Narodowej (w Ameryce). Serdeczne dzięki”.

— **Przygotowania do ewakuacji.** Czytamy w krakowskim „Głosie Narodu”: „W biurach komisji miejskich odbywa się w dalszym ciągu sprawdzanie arkuszy. W przyszłym tygodniu ustalą komisje łącznie z wojskową cyfrę mających pozostać w Krakowie na wypadek oblężenia. Liczba ta obecnie nie jest jeszcze wiadoma, będzie ona wynikiem pertraktacji prezydium miasta z naczelnymi władzami. Po ustaleniu cyfry pozostających w mieście, zawiadomi magistrat ogłoszeniami o dniu zgłaszania się po legitymacje i oznaki”.

— **„Polak—Węgier dwa bratanki” etc.** „Pester Lloyd” donosi, że rząd węgierski wydał rozporządzenie, aby od 7-go kwietnia począwszy, w poszczególnych grupach wysiedlano z terytorjum Węgier, galicyjskich i bukowinańskich uchodźców i przewożono ich do Austrii.

— **Nowy dziennik żydowski.** W Pradze wychodzi od 3 bm. nowe pismo dla żydów wychodźców. Zowie się: „Prager judische Zeitung”. Drukowane jest w dwu „językach”: w niemieckim i żydowskiej,

ś. p. Ludwik Mauve.



We wspomnieniu pośmiertnym p. t. „Człowiek serca i rozumu” („Kurjer Zagłębia Nr. 76”) podaliśmy charakterystykę ś. p. Ludwika Mauvego, jenerałnego dyrektora Tow. hr. Renarda. Obecnie zamieszczamy podobiznę tego wybitnego przemysłowca, którego zwłoki spoczyły tymczasowo na cmentarzu ewangelickim w Sosnowcu.

czyli żargonowej. Wychodzić ma na razie tylko co drugi dzień.

□ **Trzeźwość w Piotrogradzie.** W Piotrogradzie zamknięto wskutek ukazu, zabraniającego sprzedaży alkoholu 900 piwiarni, 200 winiarni i 40 restauracji.

Człowiek z 47 kulami.

„Deutsche Medizinische Wochenschrift” donosi, że w towarzystwie lekarskim w Królewcu dr. Haberland przedstawił pewnego landwerzystę, który miał 47 ran. Oddano go do leczenia dnia 8 października w stanie niemal beznadziejnym. Oprócz 47 ran, miał w ciele 18 większych kawałków szrapneli. Dr. Haberland wyłożył, w jaki sposób obchodzono się z tym rannym i z innymi. Przedewszystkiem w dniu przyjęcia rannego unika się często zmiany opatrunków, kładzie się go jaknajprędzej do łóżka i wstrzykuje się morfinę. Nie pozwala się dozorcom, ani lekarzom wypytywać chorego, gdzie dostał postrzał, i co słyszał na polu walki, chodzi bowiem o to, by go niepotrzebnie nie nętać.

Po nadzwyczajnych wysiłkach cięślnych i długim transporcie żołnierze przybywają zwykle w takim stanie, w którym najważniejszą rzeczą jest natychmiastowy wypoczynek; niektórzy śpią przez parę dni tak silnie, że trzeba ich budzić do jedzenia.

Rannego landwerzystę zbadano dokładnie dopiero na drugi dzień, już gdy odpoczął, okazało się, że szczególnie lewa strona ciała uciertała od kul szrapnelowych. Kości lewego podudzia, górna część lewego uda i górna część lewej kończyny były roztrzaskane, lewe oko wystrzelone; nadto był postrzał w prawe kolano, a na lewym przedramieniu ropiąca rana. Lewe podudzie musiano odjąć i wyjęto lewe

oko, trzeba było tylko jeszcze usunąć dwie kule szrapnelowe.

Według doświadczeń, poczynionych w ostatnich wojnach, każdy pocisk, o ile możliwości, zostawia się w ciele, a usuwa go się tylko w następujących wypadkach; gdy leży w ranie tak dogodnie, że go bez trudu można wyjąć, przy tworzeniu się ropy, zwłaszcza wskutek kul szrapnelowych; gdy pocisk leży na nerwie i sprawia bóle nerwowe; a w końcu, gdy tkwi blisko powierzchni ciała i chory, ciągle chwytając się za to miejsce, doznaje nerwowych dolegliwości.

DOKOŁA WOJNY.

× **Jak długo potrwa wojna?** Rzymska „Stampa” ogłasza rozmowę z byłym kierującym ministrem włoskim, który oświadczył, że wojna nie potrwa do następnej zimy. Francja nie może tak długo stawiać oporu, a to nie dlatego, że jej brak pieniędzy, lecz ponieważ jej brak ludzi. Wprawdzie Anglia w dalszym ciągu poprowadzi wojnę wygłodzenia Niemiec i będzie ją przedłużała, ale system ten wyczerpie cierpliwość jej sojuszników. Minister nie wierzy także w sforsowanie Dardaneli. Decydującą dla wojny bitwą minister ten przepowiada na lato, pókiż zaś nastąpi przy końcu roku. („Berl. Tagebl.”).

× **Ogółem 5510 armat zdobytych.** B. T. Wolfa donosi, że podług ścisłych urzędowych obliczeń, zdobyły Niemcy do 1 marca 5510 armat, a mianowicie: w Belgii 3300, Francji 1300 Rosji 850; Anglii 60. Wiele z tych armat zostało już przerobionych w zakładach Kruppa i innych i znajduje się obecnie na usługach armii niemieckiej.

× **Anglia bez alkoholu.** Berlingske Tidende donosi z Londynu, że po usunięciu z dworu angielskiego wszelkiego rodzaju trunków, wystosowano do Loyda Georga adres podpisany przeszło przez 100,000 osób, żądający wydania zakazu używania alkoholu. Kwestia ta będzie wzięta pod obrady parlamentu.

× **Bombardowanie Durazzo.** Z Aten donoszą, że powstańcy albańscy ostrzelali silnie Durazzo. Jeden z granatów trafił w dom Essada Baszy. Liczba powstańców wynosi przeszło 6.000 żołnierzy.

× **Muzułmańskie trójprzymierze.** Pisma arabskie donoszą z Konstantynopola, że między Turcją, Persją i Afganistanem zawarta została umowa. Między innymi warunkami najważniejszym jest uwolnienie Persji od Rosji i Anglii, odebranie wziętych przez Rosję części kraju i odszkodowanie za straty Persji. Umowę podpisał szach perski.

× **Chiny i Japonia.** Paryski „Herald” donosi z Pekinu: „Na podstawie uchwały parlamentu podpisał Juanszika zgodę Chin na pierwsze 22 punkty

Szkoła Języków Obcych

(The School of Languages)

podaje do publicznej wiadomości, że z dniem jutrzejszym do soboty 17 b. m. włącznie przyjmuje nowe zapisy na języki:

ANGIELSKI I NIEMIECKI.

Godziny zapisów między 5 i pół do 6 i pół wieczorem w lokalu Szkoły, Fabryczna 7 róg Targowej (7-kl. Szkoła Handlowa Żeńska).

żądać Japonii. Londyński „Times” twierdzi, że dla pokoju świata jest to wielkiej doniosłości, ale obawia się rozruchów w Chinach, gdyż rozszerzyła się tam nienawiść i wrzenie przeciw Japonii.”

× **Bunt w Singapore.** Genewski „Herald” donosi: „W Singapore wybuchł dn. 20 marca drugi bunt Indjan. Fort Seanning obsadzili japońscy marynarze. Sultana Johoru znajduje się między buntownikami”.

× **Ameryka odmawia dostaw.** „Times” donosi z Waszyngtonu: „Prawie cała prasa amerykańska żąda zaprzestania dostaw amunicji i broni dla państw wojujących, aby ta represja zmusić potęgę świata do przerwania niszczącej ludzką wojny. Zbierane są podpisy pod protest wszystkich narodowości zamieszkających w Ameryce. Rząd będzie prawdopodobnie zmuszony do wydania surowego zakazu wywozu broni i amunicji”.

Śpiewaczka kapralem.

W lazaretach francuskich — podobnie zresztą jak i w Niemczech — urządzają wybitni artyści przedstawienia kabaretowe i teatralne, celem rozveselenia rannych żołnierzy. Jedną z paryskich artystek kabaretowych, panna Eugenia Duffet, zyskała sobie dzięki temu ogromną popularność wśród żołnierzy, którzy też chcą okazać swą wdzięczność, zgotowali jej niezwykle miłą i oryginalną owację.

Po jednym z przedstawień w lazarecie, mieszczącym się w budynku domu towarowego „Loworze” wystąpił na estradę pewien ranny żołnierz i wygłosił następującą przemowę:

„Koledzy! Już od całego szeregu miesięcy zachwyca nas panna Eugenia Duffet swymi produkcjami, sądzę więc, że nikogo nie zadziwi mój wniosek, aby ją na dowód naszych sympatii i wdzięczności zamianować — kapralem! Kto jest za tym wnioskiem, zechce podnieść rękę!”

W jednej chwili wzniosło się w górę 600 rąk i ze wszystkich piersi wydarł się okrzyk pełen entuzjazmu i radości. Wobec tego mówca poprzedni raz jeszcze zabrał głos: „Panno Eugenio Duffet! Na mocy jednogłośnie uchwały mianujemy panią kapralem!”

Zaraz po tem pielęgniarki przyszyły jej na sukni czerwone sukienne odzna-

ki kapraleskie i wręczono jej specjalny dyplom, przygotowany przez jednego z rannych. W gorących słowach podziękowała artystka za odznaczenie, dodając, że nie zapomni o niem nigdy w życiu i że zawsze starać się będzie okazać godną tego niezwykłego zaszczytu.

OFIARY.

Złożono na ręce prezesa Chrześc. Tow. Dobroczyn. ks. rektora Raczyńskiego:

Rada zjazdu przemysłowców Górnierych w Królestwie Polskim dla uczczenia pamięci Ludwika Mauvego na ręce Chrześc. Tow. Dobroczyn. ofiarowała 500 rb.

Pozatem złożyli na głódnych Chrześc. Tow. Dobroczyn. dla uczczenia pamięci Ludwika Mauvego: pp. A. Deichsel 10 rb., Dyr. Stefanowski 5 rb.; Mędrzecki, Zigler Koszade Lehman, dr. Zahoraki po 2 rb. Zalewski, Ziemia, Schunk Boden, Mazur, Kulski, P. pp. po 1 rb. Szepke, Swiniecka, Lisowski, Jastula, Heinen, Rafman, Szale Frueht po 50 kop. Wochman 30 kop. Michalski 20 kop. Spółka „Katolika” i „Kurjera Śląskiego” z Bytomia złożyła 70 koron 1 marka i 21 rb.

Dla uczczenia pamięci Ludwika Mauvego Firma pp. M. Jagiellowicz i K. Zdebiń złożyła na ręce ks. Marchewki 10 rb. dla wstępujących się zebrać.

Zamiast nie przyjętej przez ks. Marchewkę zapłaty za książeczki 8. W. złożył na głódnych rb. 1.

Na wieczerza 1863 r. S. M. złożył 1 rb.

Na głódnych złożyła na kasy Sekeji Pomocy Wygrany zakład przez p. H. Z. od p. P. T. na ręce W. go Pana Krasnodębskiego 15 rb. od p. Toci Rudowskiej z własnych oszczędności 60 kop. od p. Zosi Rudowskiej 60 kop. od Zbyzka Rudowskiego 50 kop. Zarząd składa serdeczne podziękowanie ofiarodawcom.

których na razie brakowało — nadeszły. Ogrodnictwo „F. L. O. R. A.”, Sosnowiec, Główna 6.
Z poważaniem **W. MROŻEK.**

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupię kilka beczek kapusty kwaszonej. Wiadomość w redakcji „Kurjera Zagłębia” pod literą A. W. 339-1-1

Rower tanio sprzedam Nowa, dom Święckiego parter. 227-1-1

Podaje się do ogólnej wiadomości, iż Marianna Cesarz lat 21, blondynka, ubrana w czarną chustkę, wyszła z domu we wsi Cynków powiatu Będzińskiego i dotąd nie powróciła. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, proszę dać wiadomość: domy Katarzyńskie Nr. 12 — Cesarz. 2-1

Zakłady rowerów A. Krzywańskiego Będzin Słowiańska 8 Dąbrowa Klubowa 9. 224-4-1

Kino-Teatr

Zacisze

Tylko jeden dzień!
Dziś w niedzielę 11 kwietnia wspaniały program obrazów.
ANITA GARIBALDI wybitny dramat.
Głos Krwi bardzo zajmujący dr.
POKSON FLIRTUJE (komiczny).
NIEPOPRAWNY JAŚ sceny wesołe.

Tajemnica przeszłości

dramat.
FANTAZJA, NATURA i inne.
Początek przedstawień o godz. 2 po południu.
Ceny miejsc popularne

Teatr

„Sfinks”

Obrazy 11 kwietnia.

- 1) **Tajemnicza choroba** wybitny dramat w 3 ch. częściach.
- 2)
- 3)
- 4) **PANNA MODYSTKA** komedia.
- 5) **NA LETNISKU** komiczny.
- 6) **TYGODNIK** natura.

Obrazy

NAD PROGRAM.
Towarzystwo Artystów pod dyr. A. Zarebskiej odegra komedję w 1-ym akcie z francuskiego

Ciepła wdówka

Początek o godzinie 3-ej po poł.